

Jan Kochanowski

Pieśń IV (1)

Złota to strzała i krom wszego jadu była,
Którą mię niepochybna Miłość ugodziła;
Bo ja w swym miłowaniu troski nie najduję,
Owszem, radość na sercu niewymowną czuję.

Nie to niewola służyć: ale służyć temu,
Kto twych posług niewdzięczzen, to się nawięszemu
Nieszczęściu równa; tobie dzięki bądź, Miłości,
Iżeś mię uchowała takowej żałości.

Ma to twarz twoja, panno wszech piękniejsza w sobie,
Że człowiek rad i nierad musi służyć tobie;
Ale to zaś niosą twe święte obyczaje,
Że, by kto mógł być wolen, raczej ci się daje.

Chciałbym tak być szczęśliwy i życzyłbym sobie,

Abych już tę na wieki łaskę znał po tobie;

A bodaj ta wdzięczna twarz odmiany nie znała,

Byś dobrze i Sybillę laty przerównała!